

Sygn. akt I ACa 4/19

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 26 kwietnia 2019 r.

Sąd Apelacyjny w Szczecinie I Wydział Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący: SSA Edyta Buczkowska-Żuk

Sędziowie: SSA Agnieszka Bednarek-Moraś

SSO del. do SA Zbigniew Ciechanowicz Protokolant: St. sekr. sąd. Beata Węgrowska-Płaza

po rozpoznaniu w dniu 12 kwietnia 2019 r. na rozprawie w Szczecinie

sprawy z powództwa J. S.

przeciwko M. J.

o rozwiązanie umowy dożywocia

na skutek apelacji pozwanej

od wyroku Sądu Okręgowego w Szczecinie

z dnia 10 października 2018 r. sygn. akt I C 1089/17

I. zmienia zaskarżony wyrok w ten sposób, że:

1. **oddala powództwo,**
2. **odstępuje od obciążania powódki kosztami procesu należnymi pozwanej,**
3. **uchyla punkt trzeci;**

II. odstępuje od obciążania powódki kosztami postępowania apelacyjnego.

SSA A. Bednarek-Moraś SSA E. Buczkowska-Żuk del. SSO Zb. Ciechanowicz

Sygn. akt I ACa 4/19

UZASADNIENIE

Powódka J. S. wniosła pozew o rozwiązanie umowy dożywocia zawartej pomiędzy nią, a pozwaną M. J. w dniu 2 lipca 2010 r., aktem notarialnym nr (...), którą przeniosła na pozwaną prawo własności lokalu mieszkalnego położonego w S. przy pl. (...), dla którego Sąd Rejonowy Szczecin - Prawobrzeże i Zachód prowadzi księgę wieczystą nr (...), na zasadzie przepisu art. 913 § 2 k.c., oraz o zasądzenie od pozwanej na jej rzecz kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

W uzasadnieniu pozwu powódka wskazała, że wraz ze swoim mężem E. S. (1), który zmarł w dniu (...) r. zawarła z pozwaną jako wnuczką swojej siostry umowę o dożywocie w dniu 2 lipca 2010 r., w formie aktu notarialnego. Dodała, iż w oparciu o wyżej opisaną umowę wraz ze swoim mężem przeniosła na pozwaną własność lokalu mieszkalnego położonego w S., przy pl. (...), w zamian za co pozwana zobowiązała się do zapewnienia jej i mężowi dożywotniego

utrzymania, dostarczania żywienia, ubrań, mieszkania, dokonywania opłat za zużycie mediów jak prąd czy ogrzewanie, codziennej pomocy i pielęgnacji powódki i jej małżonka, a także organizowania pomocy lekarskiej oraz sprawienia pogrzebu. Wskazała, iż pozwana zobowiązała się również do nieodpłatnej służebności mieszkania, czyli do zapewnienia jej i mężowi prawa do korzystania z całego przedmiotowego lokalu mieszkalnego.

W dalszej kolejności powódka podała, iż pozwana początkowo sporadycznie kontaktowała się z nią i jej mężem, głównie telefonicznie, jednak nie oferowała żadnej pomocy na ich rzecz, nie łożyła na ich rzecz żadnych środków. Zaznaczyła, iż pozwana nie uczestniczyła nigdy w ponoszeniu żadnych kosztów, związanych z niezbędną rehabilitacją męża powódki, nie pokrywała żadnych, nawet najmniejszych kosztów na rzecz powódki i jej męża, nie oferowała im żadnej pomocy, a nawet nie zaoferowała pomocy przy czynnościach i opłatach związanych z pochówkiem męża powódki. Powódka wskazała, iż pozwana co najwyżej kilka razy przysłała swojego brata do jej domu, aby pomógł on jej w wykąpaniu obłożnie chorego męża, jednak za odpłatnością. Zaznaczyła, iż pozwana nie wspierała jej po śmierci jej męża, nie pomogła swojej ciotce w ciężkich chwilach mimo faktu, iż potrzebowała wsparcia ze strony obdarowanej wnuczki swojej siostry także z uwagi na swój podeszły wiek i zły stan zdrowia.

Powódka zaznaczyła, iż pozwanej jest dobrze znana jej sytuacja życiowa i zdrowotna, albowiem pozwana jest wnuczką siostry powódki C. M., która pozostaje w stałym kontakcie zarówno z powódką jak i z pozwaną.

Nadto powódka wskazała, iż w zaistniałym stanie faktycznym wystąpiła na drogę sądową przeciwko pozwanej, pozwem z dnia 10 sierpnia 2012 r., w wyniku czego toczyło się postępowanie przeciwko pozwanej pod sygn. akt I C 825/12. Zaznaczyła, iż powyższe postępowanie zostało jednak umorzone ze względu na fakt, że nie była w stanie wskazać aktualnego adresu pozwanej. Dodała, iż pozwana zmieniła adres zamieszkania, nie wskazując go powódce oraz zabraniając pozostałym członkom rodziny o poinformowaniu o nowym adresie zamieszkania pozwanej. Powódka podkreśliła, iż zmuszona została do cofnięcia pozwu co skutkowało umorzeniem postępowania przeciwko pozwanej.

Powódka podniosła, iż od chwili cofnięcia pozwu do chwili obecnej pozwana nadal uporcezywie uchyla się od wykonywania obowiązków, ciężących na niej względem powódki wobec zawartej umowy. Dodała, iż pozwana odmawia jej jakichkolwiek kontaktów, nie odbiera korespondencji i telefonów. Podała, iż od chwili wniesienia pozwu z dnia 10 sierpnia 2012 r. stan jej zdrowia znacznie się pogorszył, wobec czego pomoc pozwanej tym bardziej byłaby niezbędna. Powódka podkreśliła, iż zmuszona została do zatrudnienia na stałe opiekunki, która opiekuje się nią za odpłatnością.

Pozwana M. J. w odpowiedzi na pozew wniosła o oddalenie powództwa oraz o zasądzenie od powódki na jej rzecz kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego.

W pierwszej kolejności pozwana wskazała na brak należytego umocowania po stronie powodowej do działania w niniejszej sprawie. Dodała, iż siostra powódki - M. K. udzielając pełnomocnictwa procesowego adw. E. S. (2), działa z przekroczeniem granic własnego pełnomocnictwa. Zaznaczyła, iż pełnomocnik upatruje swej legitymacji do działania w imieniu J. S. w pełnomocnictwie z dnia 24 kwietnia 2013r. udzielonym przed notariuszem D. W., Repertorium A nr (...). Podkreśliła, że zapisy § 1 tiret 14 pełnomocnictwa są wysoce niejasne. Zdaniem pozwanej ich interpretacja pozwala na wyciągnięcie wniosku, iż wolą mocodawczyni było upoważnienie M. K. do reprezentowania J. S. w już toczących się postępowaniach, nie zaś do wszczynania nowych. W ocenie pozwanej świadczy o tym - po pierwsze użycie wyrażenia „w których mocodawca jest stroną”, a nadto odwołanie się wprost do sygnatury sprawy o rozwiązanie umowy o dożywocie toczącej się przed Sądem Okręgowym w Szczecinie pod sygn. akt I C 825/12. Dodała, iż zestawiając powyższe z wolą zakończenia sprawy przez J. S. i osobistym cofnięciem przez nią powództwa (a nie jak wskazano w pozwie z przyczyn dotyczących kwestii adresowych), należy poddać w wątpliwość zarówno umocowanie, jak i przede wszystkim rzeczywistą wolę powódki co do zainicjowania postępowania przeciwko pozwanej. Zdaniem pozwanej, z najwyższym prawdopodobieństwem, ponowne wniesienie pozwu odbywa się poza wiedzą i świadomością J. S., z którą pozwana - wbrew twierdzeniom pozwu - pozostaje w kontakcie. Pozwana podniosła, iż M. K. nie została umocowana do udzielania w imieniu J. S. dalszych pełnomocnictw.

Nadto pozwana wskazała, iż ustalenie woli J. S. w jej obecnym stanie zdrowia może okazać się niemożliwe, biorąc pod uwagę m. in. schorzenia o podłożu psychicznym, które udokumentowano w przedłożonej do pozwu dokumentacji.

W ocenie pozwanej prowodyrem zaistniałego sporu jest wyłącznie M. K.. Pozwana wyjaśniła, iż M. K. od wielu lat pozostaje z nią w sporze na tle zawartej umowy dożywocia. Dodała, iż M. K. z chwilą dowiedzenia się o zawarciu wspomnianej umowy, upatrywała w tej czynności własnego pokrzywdzenia w sferze finansowej. W ocenie pozwanej, obecne postępowanie jest próbą realizacji interesów majątkowych M. K. (potencjalnej spadkobierczyni powódki), nie zaś dbania o interes J. S..

Pozwana wskazała, iż M. K. utrudniała jej kontakty z powódką i nastawiała J. S. do niej negatywnie, doprowadzając ostatecznie do zaburzenia łączącej ich relacji. Pozwana zaprzeczyła twierdzeniom pozwu, jakoby nie interesowała się losami powódki. Pozwana dodała, iż wywiązuje się z wiążącej strony umowy dożywocia w sposób zgodny z ustaleniami poczynionymi na etapie zawierania tejże umowy. Nadto pozwana podała, iż strony umowy zmodyfikowały jej treść w stosunku do modelowej treści tego rodzaju umowy wskazanej w art. 908 § 1 k.c. Dodała, iż w § 3 umowy dożywocia strony ustaliły, iż wszystkie koszty związane z dożywotnim utrzymaniem ponoszą J. S. i E. S. (1). Jej zdaniem argumenty o braku łożenia środków na powódkę nie są zasadne i nie powinny być uwzględniane przy ocenie zasadności powództwa.

Zdaniem pozwanej nie zachodzą wyjątkowe okoliczności z art. 913 § 2 k.c. Pozwana zaprzeczyła jakoby porzuciła nieruchomość bez zamiaru powrotu. Dodała, iż nie była ona zobowiązana do łożenia na utrzymanie powódki, ponieważ obowiązek ten strony wyłączyły w treści umowy. W jej ocenie nie można również uznać, iż pozostawiła powódkę bez opieki czy unikała z nią kontaktów. Pozwana dodała, iż stara się kontaktować z powódką w miarę swoich możliwości. Zaznaczyła, iż wpływ na kształt relacji oraz zobowiązań ciążących na stronach miały również ustalenia jakie strony poczyniły w okresie zawierania umowy dożywocia - strony nie miały zamieszkiwać razem we wskazanym w nim mieszkaniu. Wskazała, iż J. S. i E. S. (1) zobowiązali pozwaną do zapewnienia dożywotniej możliwości zamieszkiwania w przekazanej nieruchomości, zaś zamiarem stron nie było sprawowanie przez pozwaną codziennej opieki czy łożenia na ich utrzymanie.

Pozwana podkreśliła, iż zgodnie z ugruntowanym w orzecznictwie poglądem, za wyjątkowe wypadki uznaje się krzywdzenie dożywotnika, agresję, złą wolę zobowiązanego okazywane w stosunku do dożywotnika, porzucenie nieruchomości przez zobowiązanego czy pozostawienie dożywotnika bez opieki i świadczeń. Dodała, iż na żadnym etapie sprawy nie wykazała się złą wolą wobec powódki i nie doprowadziła o jej pokrzywdzenia w jakimkolwiek zakresie.

Nadto pozwana wskazała, iż kontakty telefoniczne o dotychczasowej częstotliwości były satysfakcjonujące dla powódki, która nie wyrażała nigdy wobec powódki niezadowolenia czy pretensji związanych z brakiem szerszej opieki.

Pozwana odniosła się również do faktu śmierci jednego z dożywotników tj. E. S. (1). Dodała, iż z chwilą jego śmierci umowa dożywocia wygasła, a zatem jej zobowiązania zostały w tej części zrealizowane. W ocenie pozwanej niedopuszczalne jest żądanie rozwiązania umowy dożywocia w całości.

Na marginesie pozwana zakwestionowała wiarygodność twierdzeń powódki co do powodu cofnięcia poprzedniego powództwa, rozpoznawanego w tutejszym Sądzie pod sygn. akt I C 825/12, jakim miała być niemożność ustalenia adresu pozwanej. Dodała, iż M. K. znała ówczesny adres pozwanej, a nawet w razie niemożności jego ustalenia, powódka miała możliwość wniesienia o ustanowienie dla pozwanej kuratora osoby nieznannej z miejsca pobytu. Jej zdaniem brak możliwości ustalenia adresu pozwanej nie mógł zatem stanowić faktycznej przyczyny cofnięcia poprzedniego powództwa w tożsamej sprawie.

Powódka w piśmie procesowym wskazała, iż błędny jest zarzut pozwanej, jakoby istniał brak należytego umocowania po stronie powodowej do działania w niniejszej sprawie. Dodała, iż powyższe zarzuty wskazują na to, że strona pozwana nie przeanalizowała akt niniejszej sprawy, albowiem w aktach sprawy znajduje się pełnomocnictwo powódki J. S. udzielone adwokat E. S. (2) do reprezentowania jej w niniejszej sprawie, oprócz pełnomocnictwa, udzielonego pełnomocnikowi przez siostrę powódki M. K., jako pełnomocnika powódki do prowadzenia jej wszelkich spraw. Wskazała, iż była obecna w kancelarii adwokat E. S. (2) kilkakrotnie, w związku z niniejszą sprawą gdzie została dowiedziona na wózku inwalidzkim przez swoje siostry. Powódka podniosła, iż nie może być także mowy o tym,

jakoby pełnomocnictwo notarialne, którego udzieliła swojej siostrze można było by uznać za niewystarczające do reprezentowania jej przez M. K. w niniejszej sprawie, skoro wynika z niego jasno, że udzielone zostało ono także do reprezentowania powódki przed sądami (poza reprezentowaniem powódki we wszelkich jej sprawach z dokładnym ich określeniem, właśnie na wypadek zakwestionowania owego pełnomocnictwa przez pozwaną).

W dalszej kolejności powódka podała, iż nieprawdziwe, gołosłowne i wielce obraźliwe są zarzuty pozwanej, jakoby wystąpiła ona z pozwem w niniejszej sprawie nie z własnej woli i inicjatywy. Dodała, iż pozwana tego nie wykazała, jak również nie wykazała jakoby jej siostra M. K. miałyby mieć interes w tym, aby wprowadzić w błąd zarówno Sąd jak i stronę pozwaną. Powódka zaprzeczyła jakoby pozwana pozostawać miała z nią w kontakcie.

Powódka podkreśliła, iż udzieliła pełnomocnictwa swojej siostrze do prowadzenia jej wszelkich spraw w związku z tym, że jest osobą schorowaną i nie jest w stanie swoich spraw prowadzić sama. Wskazała, iż M. K. zajmuje się wszelkimi płatnościami, organizuje jej prywatne wizyty lekarskie, wszelkie zabiegi, leczenie, rehabilitacje, pielęgnacje oraz organizuje dla niej opiekę na co dzień gdyż jest obecnie osobą leżącą. Dodała, iż nieprawdziwy i gołosłowny jest też zarzut, jakoby M. K. pozostawała w sporze z pozwaną. Podała, iż M. K. od wielu lat nie posiada z pozwaną żadnego kontaktu mimo, że tego kontaktu szukała, że względu na powódkę, która domagała się od siostry, aby przypomniiała ona pozwanej o jej obowiązku względem powódki, wynikającego z umowy o dożywocie. Powódka zaznaczyła, iż pozwana od chwili zawarcia przedmiotowej umowy o dożywocie, przestała kontaktować się nie tylko z nią ale i z jej siostrami - M. K., L. G. i G. P.. Podkreśliła, iż utrzymywała jedynie kontakt z czwartą siostrą powódki C. M. - swoją babcią, której zabroniła wskazania swojego adresu powódce i pozostałym siostrom.

W dalszej kolejności powódka podniosła, iż pozwana nie sprawiła pogrzebu E. S. (1), nawet na ten pogrzeb nie przyjechała i nie wspierała powódki w chwili śmierci jej małżonka. Dodatkowo powódka zaprzeczyła, jakoby M. K. utrudniać miała jej kontakty z pozwaną gdy nie mieszka ona powódką.

Zdaniem powódki pozwana dopuściła się jej pokrzywdzenia, zapominając o jej istnieniu, nie udzielając jej żadnego wsparcia ani opieki, a nadto wykazała się wobec niej złą wolą, unikając z nią jakiegokolwiek kontaktu.

Wyrokiem Sądu Okręgowego w Szczecinie Wydziału I Cywilnego z dnia 10 października 2018 r., wydanym w sprawie o sygn. akt I C 1089/17 rozwiązano umowę dożywocia, zawartą pomiędzy stronami – J. S. i M. J. w dniu 2 lipca 2010 r., aktem notarialnym nr (...), którą powódka przeniosła na pozwaną prawo własności lokalu mieszkalnego położonego w S. przy pl. (...), dla którego Sąd Rejonowy Szczecin Prawobrzeże i Zachód prowadzi księgę wieczystą nr (...) (pkt I) oraz zasądzone od pozwanej M. J. na rzecz powódki J. S. 5 417 zł tytułem kosztów zastępstwa procesowego (pkt II). W punkcie III zasądzone od pozwanej M. J. na rzecz Skarbu Państwa - Sądu Okręgowego w Szczecinie 5 000 zł tytułem pokrycia nieuiszczonej opłaty od pozwu.

Powyższe rozstrzygnięcie Sąd I instancji poprzedził poczynieniem ustaleń faktycznych, z których wynika, że w dniu 2 lipca 2010 r. powódka J. S. i jej mąż E. S. (1) zawarli z pozwaną M. J., w formie aktu notarialnego, umowę o dożywocie mocą, której powódka wraz z mężem przenieśli na pozwaną lokal mieszkalny numer (...), stanowiący odrębną nieruchomość, położony w S., przy placu (...), składający się z dwóch pokoi, kuchni, łazienki i przedpokoju, o powierzchni użytkowej 33,54 m², dla którego to lokalu Sąd Rejonowy Szczecin - Prawobrzeże i Zachód w Szczecinie Wydział Ksiąg Wieczystych, prowadzi księgę wieczystą KW nr (...), wraz z prawami z nim związanymi, a w zamian za to pozwana zobowiązała się zapewnić powódce i jej mężowi dożywotnie utrzymanie, w tym zwłaszcza zapewnić im dostarczanie wyżywienia, ubrania, mieszkania, światła i ogrzewania, odpowiednią codzienną pomoc i pielęgnowanie, a także opiekę lekarską oraz sprawić im pogrzeb odpowiadający zwyczajom miejscowym, a ponadto w ramach powyższego dożywotniego utrzymania pozwana ustanowiła na rzecz powódki i jej męża dożywotnią i nieodpłatną służebność mieszkania polegającą na prawie korzystania przez uprawnionych z całego przedmiotowego lokalu mieszkalnego z tym, że wszystkie koszty związane z dożywotnim utrzymaniem ponoszą powódka i jej mąż. Pozwana jest wnuczką siostry powódki.

Sąd orzekający ustalił, że mąż powódki tj. E. S. (1) zmarł w dniu (...) r. Spadek po nim na podstawie ustawy nabyli w udziałach po 1/3 powódka, jego córka E. P. (1) oraz jego syn L. I..

Powódka w dniu 31 maja 2012 r. skierowała do pozwanej pismo, w którym wskazała, iż utraciła do niej zaufanie. Jednocześnie wniosła o zapłatę na jej rzecz rekompensaty pieniężnej w wysokości 1 500 zł miesięcznie poczynając od lipca 2012 r., a nadto skapitalizowanej renty za okres wcześniejszy tj. od 1 lipca 2012 r. do końca czerwca 2012 r. w kwocie 18 000 zł. Nadto powódka zaproponowała pozwanej zwrotne przeniesienia własności przedmiotowej nieruchomości w drodze umowy.

Powódka w dniu 24 kwietnia 2013 r. udzieliła, w formie aktu notarialnego, pełnomocnictwa swojej siostrze M. K. między innymi do reprezentowania przed sądami, reprezentowania jej przed wszelkimi urzędami, organami administracji państwowej, sądami powszechnymi, instytucjami oraz osobami prawnymi i fizycznymi w zakresie postępowań sądowych, egzekucyjnych, układowych i komorniczych na warunkach według uznania pełnomocnika.

Następnie Sąd Okręgowy ustalił, że powódka ma 83 lata, obecnie jest po pomostowaniu naczyń wieńcowych. Powódka dwukrotnie przeszła udar mózgu, od 2014 r. pięciokrotnie doznała utraty przytomności o charakterze napadów padaczkowych. Cierpi na nadciśnienie tętnicze, chorobę niedokrwinną serca, niedoczynność tarczycy oraz stwierdzono u niej zespół psychoorganiczny - otepienny. Pozostaje w kontakcie logicznym, jednakże ma problemy z wymową.

W okresach od 29 grudnia 2012 r. do 16 stycznia 2013 r., od 15 października 2015 r. do 26 października 2015 r. oraz 23 grudnia 2015 r. do 30 grudnia 2015 r. powódka przebywała na leczeniu szpitalnym.

Nadto, z ustaleń poczynionych przez Sąd meriti wynika, że pozwana początkowo sporadycznie kontaktowała się z powódką i jej mężem, głównie telefonicznie, jednak nie oferowała żadnej pomocy, jak również nie łożyła na ich rzecz środków finansowych. Pozwana nie uczestniczyła w ponoszeniu kosztów związanych z niezbędną rehabilitacją męża powódki. W imieniu pozwanej u powódki kilka razy pojawił się jej brat w celu pomocy przy kąpaniu męża powódki jednak wykonywał to odpłatnie. Pozwana odwiedzała powódkę również ze swoim narzeczonym M. W.. W 2012 r. pozwana zaszła w ciążę.

Pozwana nie zaoferowała pomocy przy czynnościach związanych z pochówkiem męża powódki, nie uczestniczyła w kosztach pogrzebu, jak również nie była na nim obecna.

Pozwana ostatni raz odwiedziła powódkę około 3 lata temu.

Powódka jest odwiedzana głównie przez siostry, w szczególności M. K., która zajmuje się jej opieką. W chwili obecnej powódka utrzymuje się z emerytury oraz środków swojej siostry M. K..

Pozwanej jest znana sytuacja życiowa i zdrowotna powódki. O pomoc pozwanej telefonicznie upominała się siostra powódki M. K..

Pozwana nie odbiera od powódki korespondencji oraz telefonów. W związku ze swoim stanem zdrowia powódka zatrudniła opiekunkę, która z nią mieszkała.

W świetle powyższych ustaleń faktycznych oraz w odwołaniu do normy art. 913 § 2 k.c. Sąd Okręgowy uznał, że powództwo zasługiwało na uwzględnienie.

W pierwszej kolejności Sąd I instancji wskazał, że w niniejszej sprawie powódka J. S. wniosła pozew o rozwiązanie umowy o dożywocie, zawartej pomiędzy nią, a pozwaną M. J. w dniu 2 lipca 2010 r., aktem notarialnym nr (...), którą przeniosła na pozwaną prawo własności lokalu mieszkalnego położonego w S. przy pl. (...), dla którego Sąd Rejonowy Szczecin - Prawobrzeże i Zachód prowadzi księgę wieczystą nr (...).

Podstawę materialnoprawną niniejszego powództwa Sąd Okręgowy wskazał przepis art. 913§2 k.c. W ocenie Sądu meriti pojęcie „wypadków wyjątkowych” uzasadniającego na podstawie tego przepisu rozwiązanie umowy o dożywocie oznacza agresję i złą wolę zobowiązanego, krzywdzenie dożywotnika, a nie samo negatywne nastawienie dożywotnika. Tym samym warunkiem wyjątkowości jest drastyczne naruszenia zasad współżycia społecznego przez zobowiązanego.

Sąd orzekający zgodził się z poglądem zaprezentowanym w uzasadnieniu wyroku Sądu Najwyższego z dnia 18 lutego 1969 r. w sprawie o sygn. akt II CR 94/69, zgodnie z którym sąd ten podtrzymał stwierdzenie sądu niższej instancji, że zgodnie z art. 5 k.c. nie można uwzględnić powództwa o rozwiązanie umowy dożywocie, jeżeli to z winy dożywotnika zobowiązany nie może wykonywać umowy dożywocie. Jednocześnie wskazuje się, iż wyjątkowość wypadku, o jakim mowa w art. 913 § 2 k.c., nie może również sprowadzać się jedynie do drastycznych przejawów uniemożliwiających bezpośrednią styczność stron umowy. Taki wypadek może zaistnieć także wtedy, jeżeli zobowiązany z umowy dożywocie porzuca nieruchomości bez zamiaru powrotu, pozostawiając dożywotników bez opieki i bez świadczeń, których zakres określa umowa (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 13 kwietnia 2005 r., sygn. akt IV CK 645/04, LEX nr 277105).

Kryteria wyjątkowości sytuacji między stronami umowy dożywocie w rozumieniu art. 913 § 2 k.c. z natury rzeczy nie dają się a priori skatalogować z uwagi na różnorodność mogących wchodzić w rachubę sytuacji faktycznych i generalnie nie mogą nie nawiązywać do powszechnie uznawanych wzorców poprawnych zachowań w stosunkach rodzinnych, ani do oceny stopnia, w którym każda ze stron ma swój udział w wywoływaniu lub pogłębieniu konfliktu dokonywanej przy uwzględnieniu także ekonomicznych korzyści i strat, jakie po rozwiązaniu umowy mogłyby dotknąć każdą ze stron. Przy ocenie tej „wyjątkowości” nie może też umykać z pola widzenia ostrość konfliktu, która, jeżeli wyraża się np. dopuszczaniem się do czynów przestępczych, mogłaby sama w sobie o tej wyjątkowości świadczyć, to jednak nawet szczególna ostrość konfliktu nie może przesądzać o uwzględnieniu powództwa z art. 913 § 2 k.c., w sytuacji, gdy rozwiązanie umowy dożywocie nie gwarantuje zlikwidowania sytuacji konfliktowej między stronami, niekiedy może nawet stwarzać zarzewie dalszych konfliktów (tak samo Sąd Najwyższy w wyroku Izby Cywilnej z dn. 18 listopada 1999 r. I CKN 1116/98).

Sąd Okręgowy podkreślił, że wyjątkowy charakter instytucji rozwiązania umowy dożywocie wyklucza sytuację by dożywotnik, wbrew umownemu charakterowi dożywocie dysponował uprawnieniem do jego jednostronnego rozwiązania w każdym czasie, bez liczenia się z interesem zobowiązanego oraz mimo niekorzystnych dla niego gospodarczych konsekwencji tego i to także w sytuacji, gdy zobowiązany jest gotowy wywiązywać się z obowiązków wobec dożywotnika.

Sąd I instancji wskazał, że z analizy treści pozwu i złożonego pisma procesowego przez powódkę oraz przytaczaną przez nią argumentację wynika, iż w odczuciu powódki za słusznością rozwiązania umowy dożywocie przemawia fakt, iż pozwana nie wykonuje określonych obowiązków nałożonych na nią umową dożywocie w stosunku do powódki.

Sąd Okręgowy podniósł, że nie ulega wątpliwości, iż powódka i jej mąż zawarli z pozwaną umowę o dożywocie mocą, której przenieśli na pozwaną lokal mieszkalny, a w zamian za to pozwana zobowiązała się zapewnić powódce i jej mężowi dożywotnie utrzymanie, w tym zwłaszcza zapewnić im dostarczanie wyżywienia, ubrania, mieszkania, światła i ogrzewania, odpowiednią codzienną pomoc i pielęgnowanie, a także opiekę lekarską oraz sprawić im pogrzeb odpowiadający zwyczajom miejscowym, a ponadto w ramach powyższego dożywotniego utrzymania pozwana ustanowiła na rzecz powódki i jej męża dożywotnią i nieodpłatną służebność mieszkania polegającą na prawie korzystania przez uprawnionych z całego przedmiotowego lokalu mieszkalnego.

Sąd Okręgowy wskazał, iż pozwana początkowo kontaktowała się z powódką i jej mężem, głównie telefonicznie, jednakże czyniła to sporadycznie i nie oferowała żadnej pomocy, jak również nie łożyła na ich rzecz środków finansowych. Pozwana po zawarciu umowy dożywocie nie zaproponowała powódce i jej mężowi opieki nad nimi poprzez przygotowanie posiłków, sprzątanie oraz w innych czynnościach. Praktycznie od samego początku trwania umowy pozwana nie realizowała jej postanowień. Co prawda w imieniu pozwanej u powódki kilka razy pojawił się jej brat w celu pomocy przy kąpieniu męża powódki jednak wykonywał to odpłatnie.

Zgodnie z treścią umowy dożywocia pozwana powinna sprawić powódce i jej mężowi pogrzeb odpowiadający zwyczajom miejscowym. Z zeznań świadków w niniejszej sprawie wynika, iż pozwana nie zaoferowała pomocy przy czynnościach związanych z pochówkiem męża powódki, nie uczestniczyła w kosztach pogrzebu jak również nie była na nim nawet obecna. Twierdzenia pozwanej, iż została ona wprowadzona w błąd co do terminu pogrzebu, są w ocenie Sądu, niewiarygodne.

Istotne zdaniem Sądu Okręgowego jest, że w chwili obecnej powódka ma 83 lata, jest po pomostowaniu naczyń wieńcowych. Dwukrotnie przeszła udar mózgu, a od 2014 r. pięciokrotnie doznała utraty przytomności o charakterze napadów padaczkowych. Cierpi na nadciśnienie tętnicze, chorobę niedokrwienną serca, niedoczynność tarczycy oraz stwierdzono u niej zespół psychoorganiczny - otepienny. Niewątpliwie powódka wymaga opieki, gdyż nie jest osobą w pełni samodzielną. Aktualnie jest jednak odwiedzana jedynie przez siostry, w szczególności M. K., która w głównej mierze zajmuje się jej opieką. Pozwana całkowicie zaniechała pomocy pomimo, iż znana jest jej sytuacja życiowa i zdrowotna powódki. O pomoc pozwanej telefonicznie upominała się również siostra powódki M. K.. Pozwana nie odbiera od powódki korespondencji oraz telefonów. Przede wszystkim zaś pozwana ostatni raz odwiedziła powódkę około 3 lata temu.

Powyższe okoliczności w ocenie Sądu Okręgowego dobitnie ukazują, iż pozwana nigdy nie przejawiała jakiegokolwiek woli wykonywania obowiązków nałożonych na nią treścią umowy o dożywocie i czyni to w pełni świadomie. Potwierdzają to także zeznania samej pozwanej oraz jej partnera M. W., które wskazują, że pozwana w istocie traktowała powyższą umowę, jako darowiznę mieszkania, bez żadnych zobowiązań ze swojej strony. Sąd meriti ocenił, że pozwana w rzeczywistości nigdy nie zamierzała świadczyć pomocy oraz pielęgnowania w stosunku do powódki i nie zamierza tej sytuacji zmienić w przyszłości, co jest dostateczną przyczyną rozwiązania umowy dożywocia. Wprawdzie w § 3 umowy strony uzgodniły, że wszystkie koszty związane z dożywotnim utrzymaniem ponoszą uprawnieniu, ale to nie zwolniło pozwanej z obowiązku świadczenie codziennej pomocy i pielęgnacji, w czym wprost jest mowa w tym samym § 3 umowy.

Pozwana podnosiła, iż między nią a powódką istnieje spór, którego źródłem jest zachowanie M. K., czyli siostry powódki. Wskazywała ona, iż M. K. od wielu lat pozostaje z nią w sporze na tle zawartej umowy dożywocia. Dodała, iż M. K. z chwilą z dowiedzenia się o zawarciu wspomnianej umowy, upatrywała w tej czynności własnego pokrzywdzenia w sferze finansowej. W ocenie pozwanej, obecne postępowanie jest próbą realizacji interesów majątkowych M. K. jako potencjalnej spadkobierczyni powódki, nie zaś dbania o interes powódki. Nadto pozwana podnosiła, iż M. K. utrudniała jej kontakty z powódką i nastawiała powódkę do niej negatywnie, doprowadzając ostatecznie do zaburzenia łączącej ich relacji.

W realiach przedmiotowej sprawy na gruncie materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie, Sąd I instancji, uznał, że nie można stwierdzić, iż to M. K. wytworzyła taką sytuację, że pozwana nie może wywiązać się wobec powódki, a wcześniej i jej męża ze swych zobowiązań wynikających z umowy o dożywocie, a w szczególności, że M. K. bez żadnej przyczyny przejawiała wobec pozwanej wrogość i usiłowała wywołać celowo nieporozumienia dla uzyskania warunków do rozwiązania umowy. Pozwana nie wykazała żadnych konkretnych zachowań M. K., które uzasadniałyby przyjęcie tego, iż jej twierdzenia są prawdziwe. Zdaniem Sądu Okręgowego zarzuty pozwanej wobec M. K. stanowią mając jedynie próbę znalezienia pretekstu do tego, aby w dalszym ciągu nie wypełniać postanowień umowy o dożywocie.

Nadto pozwana zgłaszała zastrzeżenia co do stanu świadomości pozwanej w kontekście możliwości wytoczenia niniejszego powództwa. Zdaniem pozwanej, z najwyższym prawdopodobieństwem, ponowne wniesienie pozwu odbyło się poza wiedzą i świadomością powódki. Pozwana podnosiła, iż ustalenie woli powódki w jej obecnym stanie zdrowia może okazać się niemożliwe, biorąc pod uwagę m. in. schorzenia o podłożu psychicznym. W ocenie Sądu Okręgowego takie twierdzenia pozwanej są nieuzasadnione. Powódka jest co prawda osobą schorowaną, ale pozostaje w kontakcie logicznym mając jedynie problemy z wymową. Powódka w pełni świadomie zainicjowała postępowanie w niniejszej sprawie dopatrując się niewłaściwego zachowania po stronie pozwanej i ustanawiając w tym celu profesjonalnego pełnomocnika procesowego. Sąd meriti dostrzegł, iż powódka już w dniu 31 maja 2012 r. skierowała do pozwanej pismo, w którym wskazała, iż utraciła do niej zaufanie. Jednocześnie wniosła o zapłatę na jej

rzecz rekompensaty pieniężnej w wysokości 1 500 zł miesięcznie poczynając od lipca 2012 r., a nadto skapitalizowanej renty za okres wcześniejszy tj. od 1 lipca 2012 r. do końca czerwca 2012 r. w kwocie 18 000 zł. Nadto powódka zaproponowała pozwanej zwrotne przeniesienia własności przedmiotowej nieruchomości w drodze umowy. Świadczy to o tym, że pozwana od co najmniej 2012 r. nie wywiązywała się umowy o dożywocie, a wolą powódki było jej rozwiązanie.

Zaznaczyć trzeba, iż nawet w trakcie przesłuchania w charakterze strony pozwana nie zadeklarowała, że jest gotowa na porozumienie się z powódką i w każdej chwili może wykonywać obowiązki wobec dożywotniczki. Konsekwentnie twierdziła, iż przeszkodzą w powyższym jest osoba M. K., co jednak w żaden sposób nie zostało wykazane.

Stan faktyczny w sprawie Sąd Okręgowy ustalił na podstawie dowodów z dokumentów, zeznań świadków oraz przesłuchania pozwanej. Autentyczności wskazanych dowodów strony nie kwestionowały, a ich treść w ocenie Sądu meriti nie budzi wątpliwości z uwagi na profesjonalny sposób opracowania oraz logicznie spójną treść. Poza tym umowa dożywocia została sporządzona w formie aktu notarialnego, co stanowi podstawę domniemania prawdziwości treści tego dokumentu. Z uwagi na charakter sprawy szczególnie istotne okazały się dowody z zeznań świadków. To obserwacje czynione przez osoby z otoczenia stron niniejszego procesu pozwalały odtworzyć historię rozwoju relacji istniejących pomiędzy powódką i pozwaną, a nadto sytuację życiową powódki, która doprowadziła do wytoczenia powództwa w niniejszej sprawie. Sąd Okręgowy w całości dał wiarę zeznaniom złożonym przez świadków M. K., E. P. (2) oraz L. G.. Sąd wziął pod uwagę, że M. K. oraz L. G. to siostry powódki. Zdaniem Sądu, świadkowi przedstawili znane sobie informacje na podstawie własnych, bezpośrednich obserwacji. Nadto twierdzenia świadków znalazły odzwierciedlenie w całym zgromadzonym materiale dowodowym i Sąd nie znalazł podstaw, aby odmówić im wiarygodności. Sąd nie dał wiary pozwanej i jej partnerowi M. W. w zakresie, w jakim mogłoby z nich wynikać, że pozwana doznała obiektywnych przeszkód w świadczeniu pomocy powódce uznając, że są one podyktowane wyłącznie ich interesem procesowym.

Zgodnie ze stanowiskiem powódki Sąd Okręgowy nie przeprowadził dowodu z opinii biegłego z zakresu psychiatrii i psychologii na okoliczność stanu psychicznego powódki, ponieważ powódka wniosła o jego oddalenie. Należy uwzględnić, że Sąd meriti nie ma możliwości przeprowadzenia tego dowodu wbrew woli powódki, a z drugiej strony, w okolicznościach sprawy i wobec zachowania pełnej zdolności do czynności prawnych brak jest podstaw do obalenia domniemania faktycznego, że stan psychiczny powódki pozwala na świadome podjęcie takiej decyzji, jak wytoczenie niniejszego powództwa. To samo dotyczy dowodu z przesłuchania powódki. W sprawie jest bezsporne, że stan zdrowia powódki nie jest dobry, że w związku z tym wymaga opieki i pielęgnacji, ale to nie oznacza, że należy poddawać w wątpliwość samodzielność powódki, tym bardziej, że powódka jest reprezentowana przez profesjonalnego pełnomocnika procesowego, który jest uprawniony do jej zastępowania w niniejszym postępowaniu.

Z powyższych względów Sąd Okręgowy uznał powództwo za zasadne, o czym na podstawie art. 913 § 2 k.c. orzekł w pkt I wyroku.

O kosztach postępowania Sąd meriti orzekł zgodnie z zasadą odpowiedzialności za wynik procesu, w myśl której strona przegrywająca sprawę obowiązana jest zwrócić przeciwnikowi poniesione przez niego koszty niezbędne do celowego dochodzenia praw i celowej obrony (art. 98 § 1 k.p.c.). Powódka korzystała w niniejszym postępowaniu z pomocy zawodowego pełnomocnika i wygrała spór w całości. Powyższe uzasadniało uwzględnienie wniosku tego pełnomocnika i przyznanie pozwanej kwoty 5 400 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego – zgodnie z § 2 pkt 6 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie, powiększonego o uiszczoną opłatę od pełnomocnictwa. W niniejszej sprawie powódka korzystała ze zwolnienia od kosztów sądowych w całości. Zgodnie z art. 113 ust 1 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych kosztami sądowymi, których strona nie miała obowiązku uiścić lub których nie miał obowiązku uiścić kurator albo prokurator, sąd w orzeczeniu kończącym sprawę w instancji obciąża przeciwnika, jeżeli istnieją do tego podstawy, przy odpowiednim zastosowaniu zasad obowiązujących przy zwrocie kosztów procesu. W związku z powyższym Sąd Okręgowy nakazał pobrać od pozwanej kwotę 5 000 zł tytułem nieziszczonej opłaty od pozwu.

Apelację od powyższego wyroku wniosła pozwana, zaskarżając orzeczenie w całości. Jednocześnie, zaskarżonemu rozstrzygnięciu zarzuciła:

I. naruszenia przepisów prawa procesowego, tj.:

1. art. 233§1 k.p.c. poprzez:

a) wadliwe przyznanie waloru absolutnej wiarygodności zeznaniom świadków E. P. (2), L. G. oraz M. K., podczas gdy osoby te wbrew zapatrywaniu Sądu mają interes w korzystnym dla powódki rozstrzygnięciu, podczas gdy jednocześnie okoliczność „interesu procesowego” przesądziła o bezzasadnej odmowie przyznania wiarygodności zeznaniom pozwanej i świadkowi M. W.,

b) błędną ocenę zeznań ww. świadków E. P., L. G. oraz M. K. i ustalenie, że pozwana nigdy nie świadczyła żadnej pomocy na rzecz powódki, a nadto zupełnie dowolne ustalenie, iż jednostkowa pomoc ze strony pozwanej odbywała się za odpłatnością na rzecz jej brata, podczas gdy analiza zeznań ww. osób prowadzi do wniosku, iż ich obecność u powódki była sporadyczna i nie mogły mieć wiedzy o kontaktach stron na podstawie własnych spostrzeżeń,

c) błędną ocenę zeznań świadków i dokumentacji medycznej wyrażającą się w przyjęciu, iż powódka jest w pełni świadoma zainicjowanego postępowania, pozostaje w kontakcie logicznym i ma jedynie problemy z wymową, podczas gdy zarówno dokumentacja medyczna jak i zeznania świadków (uznanych przez sąd za wiarygodne) wskazują, iż powódka cierpi na zespół psychoorganiczny-otępienny, a w konsekwencji ocena świadomości powódki przez sąd była nieuprawniona, jako wymagająca wiadomości specjalnych pozyskanych wyłącznie w oparciu o opinię biegłego sądowego, którego to dowodu sąd nie przeprowadził,

d) błędną ocenę dokumentu w postaci pisma J. S. z dnia 3 lutego 2014 r. - oświadczenia o cofnięciu pozwu, podczas gdy był to jedyny dokument osobiście podpisany przez J. S. świadczący bezspornie o braku woli rozwiązania umowy dożywocia, natomiast wszelkie pozostałe pisma procesowe podpisywane były przez pełnomocnika powódki M. K. lub jej pełnomocnika procesowego,

e) przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów i wyprowadzenie z jego analizy wniosków sprzecznych z zasadami logiki i doświadczenia życiowego poprzez uznanie, że pozwana w ogóle nie wywiązywała się z nałożonych na nią umową o dożywocie obowiązków, w sytuacji gdy treścią prawa dożywocia objęta była m. in. służebność mieszkania, zaś w tej części umowa bezspornie była wykonywana, a powódka po dzień dzisiejszy zamieszkuje wskazaną nieruchomość,

f) błędne przyjęcie, że pozwana ostatni raz odwiedziła powódkę 3 lata temu, podczas gdy zeznania świadka uznanego przez sąd za wiarygodnego (M. K.), wskazywały na kontakty stron w 2016 r.,

2. art. 233§2 k.p.c. poprzez nieuwzględnienie okoliczności, iż odmowa przeprowadzenia dowodów przez powódkę winna skutkować negatywnymi konsekwencjami dowodowymi dla powódki, a co za tym idzie przyznaniem słuszności podniesionemu przez pozwaną zarzutowi braku woli powódki w rozwiązaniu umowy dożywocia,

3. art. 278 k.p.c. w zw. z art. 233 k.p.c. w zw. z art. 227 k.p.c. w zw. z art. 217§1 k.p.c. poprzez oddalenie wniosków dowodowych o przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego sądowego oraz przesłuchania powódki w miejscu zamieszkania, a w konsekwencji samowolne i dowolne ustalenie przez sąd stanu zdrowia powódki, w sytuacji w której pozwana zgłosiła zarzuty odnośnie braku świadomości i woli pozwanej co do wytoczenia powództwa, a dowód z przesłuchania powódki miał kluczowe znaczenie w sprawie,

4. art. 264 k.p.c. poprzez przesłuchanie świadka M. K., pomimo, że ww. była obecna przy przesłuchaniu wszystkich świadków w sprawie, co miało wpływ na treść deklaracji i oświadczeń ww. i winno wpływać na ocenę wiarygodności jej zeznań,

II. naruszenia przepisów prawa materialnego, tj.:

1. art. 5 k.c. przez jego niewłaściwe zastosowanie polegające na jego pominięciu w ustalonym w sprawie stanie faktycznym, podczas gdy działanie i niechęć powódki do pozwanej, podsycana przez jej siostrę M. K., uniemożliwiła utrzymywanie osobistej styczności pozwanej styczności z ciotką,

2. art. 65 k.c. w zw. z art. 908 k.c. poprzez brak analizy przez sąd woli i zamiaru stron umowy dożywocia i przyjęcie a priori, że pozwana zobowiązana była do wykonywania czynności wynikających z przepisu art. 908 k.c., podczas gdy przepis ten ma charakter względnie obowiązujący i może podlegać modyfikacji wedle uznania stron, zaś spójne w tej mierze zeznania świadka M. W. i pozwanej pozwalają na ustalenie jaki był zgodny zamiar stron,

3. art. 913§1 i 2 k.c. poprzez błędną wykładnię, a w konsekwencji wadliwe zastosowanie przez przyjęcie, iż brak osobistej styczności stron sporu i niewykonywanie świadczeń osobistej opieki jest wystarczającą przesłanką do rozwiązania umowy, podczas gdy prawidłowa wykładnia przepisu prowadzi do przyjęcia, iż za wyjątkowy wypadek uprawniający do rozwiązania umowy dożywocia należy uznać sytuację, w której dochodzi do krzywdzenia dożywotnika przez nabywcę nieruchomości przy jednoczesnej niemożności zapewnienia dożywotnikowi dostatecznej ochrony poprzez inne środki takie jak zamiana świadczeń wynikających z dożywocia na rentę.

Uwzględniając powyższe, pozwana wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku Sądu Okręgowego w Szczecinie wydanego w dniu 10 października 2018 r. poprzez oddalenie powództwa w całości oraz zasądzenie od powódki na rzecz pozwanej kosztów postępowania za obie instancje, w tym kosztów zastępstwa procesowego, według norm przepisanych.

Uzasadniając swoje stanowisko pozwana ponownie przywołała treść zarzutów, precyzując swoje stanowisko w tym zakresie.

Powódka J. S., odpowiadając na apelację pozwanej wniosła o jej oddalenie w całości oraz zasądzenie od pozwanej na rzecz powódki kosztów sądowych za obie instancje, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja pozwanej okazała się zasadna, co skutkowało wydaniem orzeczenia reformatoryjnego.

Na wstępie wskazać należy, że postępowanie apelacyjne, jakkolwiek jest postępowaniem odwoławczym i kontrolnym, to jednakże zachowuje charakter postępowania rozpoznawczego. Oznacza to, że Sąd odwoławczy posiada swobodę jurysdykcyjną i kompetencję do ponownej samodzielnej oceny materiału procesowego, ograniczoną jedynie granicami zaskarżenia. Merytoryczny charakter orzekania sądu II instancji polega więc na tym, że ma on obowiązek poczynić własne ustalenia i ocenić je samodzielnie z punktu widzenia prawa materialnego, a więc dokonać subsumcji. Z tego też względu sąd ten może, a jeżeli je dostrzeże - powinien, naprawić wszystkie stwierdzone w postępowaniu apelacyjnym naruszenia prawa materialnego popełnione przez sąd I instancji i to niezależnie od tego, czy zostały one podniesione w apelacji, jeśli tylko mieszczą się w granicach zaskarżenia (vide: wyrok Sądu Najwyższego z dnia 13 kwietnia 2000 roku, III CKN 812/98, Lex nr 40504).

Wobec tego, że w tej sytuacji ustalenia sądu odwoławczego są dokonywane bez zachowania bezpośredniości, Sąd Najwyższy podkreślił jednocześnie konieczność zachowania szczególnej ostrożności w sferze dokonywania przez sąd drugiej instancji oceny tych dowodów, jeżeli zostały one przeprowadzone tylko przez sąd pierwszej instancji. Realizując powyższe obowiązki Sąd odwoławczy musi zgodnie z treścią art. 382 k.p.c. swoje rozstrzygnięcie opierać na podstawie całego materiału dowodowego zebranego w postępowaniu w pierwszej instancji oraz w postępowaniu apelacyjnym. Sąd odwoławczy, wydając reformatoryjny wyrok na podstawie własnych ustaleń, na podstawie materiału zebranego tylko w postępowaniu w pierwszej instancji, powinien wskazać w uzasadnieniu swego orzeczenia, na podstawie jakich dowodów ustalił odmienną - w stosunku do dotychczas przyjętej - podstawę faktyczną, a także jakim dowodom odmówił wiarygodności.

Do naruszenia prawa materialnego może dojść przez błędną jego wykładnię lub niewłaściwe zastosowanie. Błędna wykładnia polega na mylnym rozumieniu określonej normy prawnej, zaś niewłaściwe zastosowanie prawa materialnego polega na błędnym przyjęciu, czy zaprzeczeniu związku zachodzącego między faktem ustalonym w procesie, a normą prawną.

Dokonanie wykładni prawa materialnego może być właściwie ocenione jedynie na kanwie niewadliwie ustalonej podstawy faktycznej rozstrzygnięcia - prawidłowe zastosowanie prawa materialnego jest uzależnione od dokonania prawidłowych ustaleń faktycznych, obejmujących okoliczności niezbędne dla możliwości zastosowania określonych jego przepisów.

Natomiast dla oceny trafności zarzutu naruszenia prawa materialnego miarodajny jest stan faktyczny sprawy, będący podstawą wydania zaskarżonego wyroku. Wadliwość podstawy faktycznej jest wynikiem uchybienia procesowego.

W dalszej kolejności podnieść należy, iż kardynalną zasadą rozstrzygania spraw cywilnych wyrażoną w art. 321 k.p.c. jest zasada dotycząca przedmiotu orzekania, według której sąd związany jest żądaniem zgłoszonym przez powódkę w pozwie, a więc nie może wbrew żądaniu powódki zasądzić czegoś jakościowo innego, albo w większym rozmiarze, czy też uwzględnić powództwo na innej podstawie faktycznej niż wskazana przez powódkę. Ramy dla orzekania sądu określa powódka w pozwie, w którym ma obowiązek wskazać dokładnie określone żądanie, oraz przytoczyć okoliczności faktyczne uzasadniające to żądanie. To zatem powódka w skierowanym do sądu pozwie wnioskuje o udzielenie sądowej ochrony prawnej dokładnie określonemu żądaniu, uzasadnionemu i skonkretyzowanemu przytoczonymi okolicznościami faktycznymi.

Powódka w niniejszej sprawie wystąpiła z pozwem opartym na treści art. 913 § 2 k.c. i domagała się precyzyjnie określonego rozstrzygnięcia tj. rozwiązania umowy o dożywocie zawartej z pozwaną w dniu 2 lipca 2010 r. Powódka wybrała zatem żądanie, które jej zdaniem, daje najpełniejszą ochronę jej praw. Zgodnie z powołanym wyżej przepisem art. 321 k.p.c. sąd rozstrzygając spór związany był wybranym przez powódkę środkiem ochrony tj. powództwem o rozwiązanie umowy dożywocia.

Wskazane uwagi stanowią istotną podstawę dla dalszych rozważań, gdyż wybrane przez powódkę żądanie wymagało wykazania daleko idących nieprawidłowości w zakresie wykonywania umowy dożywocia ze strony zobowiązanego wobec dożywotnika.

Podkreślić w tym miejscu należy, że przepis art. 913 k.c. przewiduje swoistą gradację środków przysługujących stronom umowy dożywocia w przypadku, gdy jej wykonywanie napotyka trudności mające swoje źródło we wzajemnych relacjach stron. W paragrafie 1 przepisu ustawodawca pozwala sądowi - jeżeli wytworzą się między dożywotnikiem a zobowiązanym takie stosunki, że nie można wymagać od stron, żeby pozostawały nadal w bezpośredniej ze sobą styczności - zamienić wszystkie lub niektóre uprawnienia objęte treścią prawa dożywocia na dożywotnią rentę odpowiadającą wartości tych uprawnień. Zatem stronom umowy, celem uniknięcia bezpośrednich kontaktów, przysługuje żądanie zamiany świadczeń na rentę. Tym samym umowa trwa nadal, a mocą orzeczenia sądu zmienia się świadczenie zobowiązanego z umowy względem dożywotnika. Podkreślić należy, że w niniejszej sprawie powódka nie skorzystała z tego uprawnienia.

Paragraf 2 przepisu art. 913 k.c. przewiduje kwalifikowaną postać tego roszczenia. W przeciwieństwie do zamiany uprawnień wynikających z prawa dożywocia na rentę, rozwiązanie umowy wymaga ponadto wystąpienia szczególnych okoliczności uzasadniających zakwalifikowanie wypadku jako wyjątkowy. Z porównania brzmienia § 1 i 2 art. 913 k.c. wynika, że zasadniczą przesłanką rozwiązania umowy dożywocia jest, podobnie jak przy żądaniu zamiany świadczeń objętych prawem dożywocia na rentę, niewłaściwy układ stosunków, uniemożliwiający bezpośrednią styczność stron, ale § 2 zawiera dodatkowe zastrzeżenie, że rozwiązanie umowy może nastąpić tylko w wypadkach wyjątkowych. Podkreślić przy tym należy, że ocena, czy zachodzi wyjątkowość przewidziana w tym przepisie, należy do sądu rozpoznającego sprawę o rozwiązanie dożywocia. Wyjątkowość wypadku, o jakim mowa w art. 913 § 2 k.c. nie może sprowadzać się tylko do drastycznych przejawów uniemożliwiających bezpośrednią styczność stron umowy. Przyjmuje

się przy tym, że cechą wspólną stosunków między stronami, które kwalifikują je jako przypadek wyjątkowy, nie jest samo negatywne nastawienie dożywotnika do zobowiązanego. Wypadek wyjątkowy ma miejsce wtedy, gdy dochodzi do krzywdzenia dożywotnika i złej woli nabywcy nieruchomości (zob. wyrok SN z dnia 9 kwietnia 1997 r., III CKN 50/97, OSNC 1997, nr 9, poz. 133). Wyjątkowość wypadku może zachodzić także np. w razie naruszenia nietykalności cielesnej dożywotnika czy popełniania wobec niego innych czynów karalnych (Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 9 maja 2008 r., III CSK 359/07, LEX nr 453125). Chodzić musi o wypadki, w których negatywny charakter stosunków między stronami jest szczególnie intensywny (kiedy stosunki te są szczególnie złe; relewancję "wyjątkowo ostrych konfliktów", niezależnie od tego, czy dożywotnik jest krzywdzony przez właściciela nieruchomości, dopuszczają, jak się wydaje, E. Skowrońska-Bocian, M. Warciński, w: Pietrzykowski, Komentarz KC, t. II, 2015, s. 904; J. Jezioro, w: Gniewek, Machnikowski, Komentarz KC, 2017, s. 1675), lub też o wypadki, w których do wytworzenia się owych negatywnych stosunków doszło na skutek szczególnych zdarzeń, spowodowanych zwłaszcza przez jedną ze stron (w podobnym kierunku B. Lackoroński, w: Osajda, Komentarz KC, t. IIIB, 2017, s. 1284; G. Sikorski, w: Ciszewski, Komentarz KC, 2014, s. 1488), wreszcie o sytuacje, w których negatywne stosunki między stronami prowadzą do szczególnego rodzaju konsekwencji.

Zważywszy na konstrukcję wniesionych środków zaskarżenia, w pierwszej kolejności odnieść się należało do tej części argumentacji pozwanej, w której wskazywała na zaistniałe uchybienia o charakterze formalnym, w szczególności ocenę dowodów przeprowadzoną z przekroczeniem dyspozycji przepisu art. 233§1 k.p.c. Zagadnienie to związane jest bowiem z poczynionymi przez Sąd Okręgowy ustaleniami faktycznymi, determinującymi materialnoprawną ocenę zasadności roszczeń powódki, dokonywaną po uprzedniej subsumcji odpowiednich przepisów prawa do stanu faktycznego stanowiącego przedmiotową podstawę rozstrzygnięcia. Dla porządku wskazać należy, że w orzecznictwie Sądu Najwyższego utrwalony jest pogląd, zgodnie z którym zarzut naruszenia art. 233§1 k.p.c. może być uznany za zasadny jedynie w wypadku wykazania, że ocena materiału dowodowego jest rażąco wadliwa czy w sposób oczywisty błędna, dokonana z przekroczeniem granic swobodnego przekonania sędziowskiego, wyznaczonych w tym przepisie. Sąd drugiej instancji ocenia bowiem legalność oceny dokonanej przez Sąd Okręgowy, czyli bada czy zostały zachowane kryteria określone w art. 233 § 1 k.p.c. Sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według własnego przekonania na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału, dokonując wyboru określonych środków dowodowych. Jeżeli z danego materiału dowodowego sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, to ocena sądu nie narusza reguł swobodnej oceny dowodów i musi się ostać, choćby w równym stopniu, na podstawie tego materiału dowodowego, dawały się wysnuć wnioski odmienne. Przeprowadzona przez sąd ocena dowodów może być skutecznie podważona tylko wtedy, gdy brak jest logiki w wiązaniu wniosków z zebranymi dowodami lub, gdy wnioskowanie sądu wykracza poza schematy logiki formalnej albo, wbrew zasadom doświadczenia życiowego, nie uwzględnia jednoznacznych praktycznych związków przyczynowo – skutkowych (por. przykładowo postanowienie z dnia 11 stycznia 2001r., I CKN 1072/99, Prok. i Pr. 2001 r., nr 5, poz. 33, postanowienie z dnia 17 maja 2000 r., I CKN 1114/99, nie publ., wyrok z dnia 14 stycznia 2000 r., I CKN 1169/99, OSNC 2000 r., nr 7-8, poz. 139).

W ocenie Sądu Apelacyjnego nie ma racji skarżąca, że Sąd Okręgowy uchybił przepisowi art. 233§1 k.p.c. ponieważ na podstawie swobodnej nie zaś dowolnej oceny dowodów, a w szczególności dokumentów i zeznań świadków dokonał w przeważającej mierze prawidłowych ustaleń faktycznych. Tym samym Sąd Apelacyjny przyjął go za własny, za wyjątkiem ustalenia, że pozwana nie odbierała od powódki telefonów i korespondencji. W sytuacji bowiem, gdy sąd odwoławczy orzeka na podstawie materiału zgromadzonego w postępowaniu w pierwszej instancji nie musi powtarzać dokonanych ustaleń, gdyż wystarczy stwierdzenie, że przyjmuje je za własne (por. np. orzeczenia Sądu Najwyższego z dnia 13 grudnia 1935 r., C III 680/34. Zb. Urz. 1936, poz. 379, z dnia 14 lutego 1938 r., C II 21172/37 Przegląd Sądowy 1938, poz. 380 i z dnia 10 listopada 1998 r., III CKN 792/98, OSNC 1999, nr 4, poz. 83). W zakresie telefonów w żaden sposób nie zostało wykazane, aby pozwana nie odbierała telefonów od powódki. Zdarzenia opisywane przez świadków E. P. oraz M. K. dotyczą sytuacji, gdy to właśnie te osoby dzwoniły do pozwanej, przy czym świadek E. P. zeznając sama sobie przeczy, gdyż jednocześnie stwierdza, że z pozwaną się kontaktowała i umówiła na odbiór korespondencji, a chwilę później kategorycznie stwierdza, że z pozwaną nie było żadnego kontaktu. Natomiast sama pozwana przyznaje, że nie chce mieć kontaktów z M. K., którą obwinia o pogorszenie relacji z powódką. Uszło także uwadze sądu, że już praktycznie od stycznia 2013 r. powódka jest osobą po przebytych udarze niedokrwiennym z

następową afazją mieszaną. To schorzenie bez wątpienia utrudniało obu stronom kontakt telefoniczny, a jak wynika z oświadczenia M. K. na rozprawie apelacyjnej, po przebytych udarach w marcu 2018 r. powódka porozumiewa się tylko z tymi osobami, które potrafią zrozumieć jej gesty. Ta sytuacja kontakt telefoniczny praktycznie wyklucza. Natomiast odnośnie korespondencji kierowanej przez powódkę do pozwanej, fakt nieodbierania jej przez pozwaną w żaden sposób nie wynika z zebranego materiału dowodowego. Przede wszystkim w ogóle nie wykazano by jakkolwiek korespondencja powódki do pozwanej była kierowana. Nie sposób jednak nie zauważyć, że nawet ustalony przez Sąd Okręgowy stan faktyczny nie jest wystarczający do uwzględnienia żądania. Przedstawia on bowiem jedynie de facto sytuację istniejącą w okresie, kiedy pieczę nad powódką przejęła świadek M. K., z którą co jednoznacznie wynika z materiału dowodowego pozwana jest skonfliktowana. Nadto świadek L. G., nie potrafiła w jakikolwiek sposób sprecyzować jak częste były kontakty jej samej z powódką, potwierdziła jedynie, że wiedzę na temat relacji powódki z pozwaną oraz częstotliwości ich spotkań ma od siostry M. K. oraz od bliżej nie określonej pielęgniarki. Nie mogła być to bowiem E. P., gdyż świadek zeznała, że w trakcie jej zamieszkiwania z powódką pozwana ani razu nie kontaktowała się z powódką, natomiast wg świadka L. G. takie kontakty były.

Przechodząc do rozważań towarzyszących rozpoznaniu zgłoszonego w apelacji zarzutu naruszenia prawa materialnego przepisu art. 913§2 k.c. poprzez jego błędne zastosowanie w niniejszej sprawie uznać należy, iż Sąd Okręgowy istotnie naruszył ten przepis. Uzasadniona jest bowiem konkluzja wskazująca na to, że w świetle ustalonych faktów nie zachodzą podstawy do zastosowania powyższej normy i uwzględnienia żądań pozwu.

Wobec powyższego Sąd Apelacyjny - wbrew rozstrzygnięciu Sądu Okręgowego - uznał, że ustalony w sprawie stan faktyczny i panujące między stronami stosunki nie uzasadniały orzeczenia zgodnie z żądaniem powódki i rozwiązania umowy o dożywocie. Istotnie, w okolicznościach niniejszej sprawy zawarta pomiędzy stronami umowa nie jest w pełni wykonywana przez nabywcę nieruchomości, co pozwana przyznała wprost w trakcie składanych wyjaśnień. Niemniej jednak trudno dostrzec w oparciu o zgromadzony w sprawie materiał dowodowy, wyjątkowo nagannego zachowania pozwanej przejawiającego się np. w agresywnym zachowaniu wobec powódki, krzywdzeniu jej w jakiś sposób, czy też skrajnie popełnieniu na szkodę powódki przestępstwa. Co istotne na takie okoliczności nawet nie powoływała się strona powodowa, co zdaje się wskazywać na nierozumienie przez nią istoty wytoczonego powództwa. Jak już wskazano, ustalone przez Sąd I instancji okoliczności, w żadnej mierze nie mogą być uznane za związane z podstawą faktyczną powództwa. Innymi słowy argumentacja przedstawiona przez Sąd meriti, nie stanowi o tym, że zaistniały „wyjątkowe” okoliczności w rozumieniu przepisu art. 913 § 2 k.c. Pozwana bezsprzecznie nie sprawuje codziennej opieki nad powódką, pomimo istnienia takiego obowiązku umownego, ale niewątpliwie nie stanowi to wypadku wyjątkowego uprawniającego sąd do rozwiązania umowy dożywocia. Wbrew temu co ustalił Sąd Okręgowy samo niewykonywanie świadczeń wynikających z umowy dożywocia nie daje podstawy do wydania rozstrzygnięcia wskazanego w art. 913 § 2 k.c. (tak też Sąd Apelacyjny w Białymstoku w uzasadnieniu wyroku z dnia 12 lipca 2018 r., I ACa 239/18, Lex nr 2563246). Co więcej, takiemu przyjęciu sprzeciwiają się także okoliczności rozpoznawanej sprawy.

Nie można pominąć przy tym faktu, że przedmiotowa umowa o dożywocie nie jest wykonywana jedynie w części tj. w zakresie sprawowania codziennej opieki nad powódką. Zgodnie bowiem z postanowieniem zawartym w §3 niniejszej umowy, wszelkie koszty związane z dożywotnim utrzymaniem ponoszą uprawnieni, na co J. i E. S. (1) wyrazili zgodę. Tym samym pozwana nigdy nie była zobowiązana dołożenia na ich rzecz jakichkolwiek środków pieniężnych. Co więcej pozwana, od czasu zawarcia umowy dożywocia (2010), nigdy nie mieszkała w lokalu mieszkalnym stanowiącym przedmiot dożywocia. Pozwana nie próbowała go w jakikolwiek sposób zawładnąć, czy też ingerować w jego substancję. Lokal pozostał więc do wyłącznej dyspozycji Państwa S., a obecnie J. S., co nie pozostaje bez znaczenia dla sprawy. Zawinięcie pozwanej przejawia się zatem w braku codziennej opieki nad powódką, której niewątpliwie wymaga jako osoba starsza, bardzo schorowana, pomimo posiadania wiedzy o jej obecnym stanie zdrowia. Przy czym okoliczność ta - w ocenie Sądu Apelacyjnego - nie uzasadnia w jakimkolwiek zakresie rozwiązania umowy o dożywocie.

I tak wyjaśnić należy, że jakkolwiek stosunki pomiędzy stronami nie są dobre i od około 3 lat strony w zasadzie nie utrzymują ze sobą żadnych kontaktów, to ich nieporozumienia nie przybrały postaci drastycznej i nie wystąpiły takie zdarzenia, które uzasadniałyby zastosowanie art. 913 § 2 k.c. Samo uznanie, że stan stosunków między stronami umowy dożywocia jest taki, że nie można wymagać od nich, aby pozostawały nadal w bezpośredniej ze sobą

styczności, nie stanowi wystarczającej przesłanki rozwiązania umowy z uwagi na wyjątkowy charakter tej instytucji. Zaistniały w niniejszej sprawie układ stosunków między stronami mógłby ewentualnie być oceniany na płaszczyźnie art. 913 § 1 k.c., który mówi o stosunkach, w jakich „nie można wymagać od stron, żeby pozostawały nadal w bezpośredniej ze sobą styczności”, jednakże nie może stanowić podstawy rozwiązania umowy, a tylko zamiany uprawnień dożywotnika na rentę, co jednak nie było przedmiotem żądania powódki. Podobne stanowisko wyraził także Sąd Najwyższy w uzasadnieniu wyroku z dnia 9 maja 2008 r. (III CSK 359/07, Lex nr 453125), w którym wskazał: „ponieważ właściwe wykonywanie obowiązków stron dożywocia wymaga w pewnym zakresie kontaktu osobistego, ustawodawca czyniąc wyłom w zasadzie pacta sunt servanda przewidział możliwość zmiany jego treści, gdy z jakichkolwiek powodów wytworzą się pomiędzy dożywotnikiem a zobowiązanymi takie stosunki, że nie można wymagać, aby pozostawały nadal w bezpośredniej ze sobą styczności. W razie zachodzenia tej przesłanki istnieje w zasadzie podstawa do wystąpienia z roszczeniem zamiany świadczeń dożywotnich na rentę (art. 913 § 1 k.c. i art. 914 k.c.). Natomiast do rozwiązania przez sąd dożywocia nie wystarcza powstanie niewłaściwego stosunku pomiędzy stronami uniemożliwiającego im pozostawanie nadal w bezpośredniej styczności”. Z tego też względu uznanie przez Sąd I instancji, że w niniejszej sprawie zachodzi wypadek wyjątkowy jest błędne i implikuje konieczność zmiany zaskarżonego rozstrzygnięcia.

Istotnie, pozwana ze swojej własnej winy, nie sprawiła E. S. (1) pogrzebu odpowiadającego zwyczajom miejscowym, co więcej nawet nie uczestniczyła w jego pogrzebie. Tłumaczenie pozwanej, że została błędnie poinformowana co do daty pogrzebu, podczas gdy w pogrzebie uczestniczył jej brat wydaje się mało wiarygodne. Niemniej jednak należy zauważyć, że bezpośrednio po tym zdarzeniu (mąż powódki zmarł (...) r.) powódka wytoczyła powództwo dotyczące wykonywania umowy dożywocia, które jednak następnie osobiście cofnęła. Sąd Apelacyjny ze względu na fakt, że powódka obecnie nie jest w stanie zeznawać nie ma możliwości ustalenia przyczyn takiej decyzji powódki, jednakże biorąc pod uwagę fakt, że z przedstawionego przez powódkę wezwania z dnia 31 maja 2012 r. jednoznacznie wynika, że korzystała z pomocy zawodowego pełnomocnika przynajmniej przedprocesowo, wątpliwym jest wyjaśnienie tej kwestii złożone przez świadka M. K., że przyczyną takiej aktywności procesowej była niemożność skontaktowania się z pozwaną. Jest to o tyle niewiarygodne, że nawet w pozwie powódka podkreśliła, że z babcią pozwaną, a swoją siostrą pozostaje w dobrych relacjach, tym samym nie jest wiarygodnym twierdzenie, że nie była w stanie uzyskać adresu pozwanej. Należy podkreślić przy tym, że ciężar dowodu w tej kwestii obciążał powódkę, zgodnie z art. 6 k.c., gdyż to strona występująca z roszczeniem jest obowiązana wykazać, że ziszczone zostały ustawowe przesłanki pozwalające na pozytywne rozstrzygnięcie, w tym przypadku, że fakt nieuczestniczenia pozwanej w pogrzebie E. S. (1) zostało przez powódkę jako szykana, uniemożliwiająca kontynuowanie umowy. Pozwana w momencie zawierania tej umowy była osobą młodą, mającą niespełna 23 lata, a małżeństwo S. osobami starszymi, ale zdrowymi i mającymi. Pozwana de facto od początku istnienia tego stosunku prawnego nie realizowała jej postanowień w takim kształcie jak zostały uzgodnione. Nigdy bowiem nie mieszkała wraz z powódką i jej mężem, a więc już samo przyjęcie dożywotników na domowników jawi się jako abstrakcyjne, zwłaszcza w kontekście wielkości lokalu objętego umową. Skoro zaś strony umowy jednoznacznie określiły, że koszty związane z dożywotnim utrzymaniem ponosić mieli wyłącznie małżonkowie S., świadczenia dotyczące dostarczania wyżywienia, ubrania, mieszkania, światła i ogrzewania można oceniać jedynie przez pryzmat zapewnienia niezakłóconego korzystania z lokalu i mediów oraz ewentualnej pomocy w zakupach. Należy dać wiarę pozwanej, że nigdy nie utrudniała powódce i jej mężowi korzystania z lokalu oraz mediów, gdyż powódka nawet w pozwie takich twierdzeń nie podnosiła, ani też nie wskazywali na takie zachowania zawnioskowani przez powódkę świadkowie. Bez wątplenia pozwana nie wywiązuje się jednak z obowiązków osobistych takich jak codzienna pomoc i pielęgnacja. Umowa o dożywocie została zawarta w formie aktu notarialnego, a co za tym idzie korzysta ona z domniemania prawdziwości co to jej treści i w tym samym winna być rozpatrywana z uwzględnieniem przepisów art. 908 k.c. i nast., a sama pozwana wskazuje, że ostatecznie doszło do uzgodnień stron wyartykułowanych w akcie notarialnym, jednak w kontekście dość specyficznej uzgodnień stron, Sąd Apelacyjny dał wiarę twierdzeniom pozwanej, że pierwotnym zamiarem stron było istotnie zawarcie umowy darowizny, a jedynie ze względu na koszty związane z taką umową (podatek od spadków i darowizn) zawarto ostatecznie umowę o dożywocie i z tej przyczyny zmodyfikowano obowiązki zobowiązanego wobec dożywotników do minimum.

Nie bez znaczenia dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy jest również fakt, że zgromadzony w sprawie materiał dowodowy nie jest wystarczający do ustalenia, że istotnie powódka była niezadowolona z faktu, że pozwana nie wywiązuje się ze swojego obowiązku umownego. Wszelkie zarzuty kierowane wobec pozwanej zostały de facto wyartykułowane przez pełnomocnika powódki M. K., natomiast brak jest jednoznacznego stanowiska samej powódki w tym zakresie. Ze względu na istniejące przeszkody w przesłuchaniu powódki, która w marcu 2018r. przeszła kolejny udar, co pogłębiło afazję i stan otępienny nie jest możliwe poznanie jej wersji zdarzeń i zweryfikowanie twierdzeń M. K. oraz pozostałych świadków przesłuchanych w sprawie. Nie można również pominąć okoliczności, że faktycznie M. K. i pozwana pozostają w konflikcie rodzinnym, co nie pozostaje bez znaczenia dla oceny wiarygodności ich twierdzeń. Świadek M. K. podczas składanych zeznań na rozprawie w dniu 9 lipca 2018r. wskazywała, że fakt niechęci powódki do pozwanej wyczytała z pamiętników, które powódka prowadziła. Jednakże nie zostały one przedłożone do akt niniejszego postępowania jako materiał dowodowy, a tłumaczenie tego zaniechania przez świadka M. K., dużą ilością tych zapisów jest nie przekonywujące. Nie sposób bowiem zweryfikować jej twierdzeń co do oceny zachowania pozwanej przez powódkę. Zeznania M. K. pozwalają jedynie na przyjęcie, że w odczuciu świadka powódka traktowała je jako niewystarczające, jednak to nie odczucia świadka decydują o uznaniu danego przypadku za wyjątkowy lecz odczucia samego dożywotnika, a więc powódki. Również z zeznań pozostałych świadków, które w niektórych aspektach są ze sobą sprzeczne i niespójne, nie można wywnioskować jak kształtowały się relację pomiędzy powódką i pozwaną bezpośrednio po śmierci męża powódki czy też w okresie jego choroby. Z tych względów nie jest więc możliwe pewne i pełne ustalenie rzeczywistych relacji stron.

Powołują się na wyrok Sądu Najwyższego z dnia 9 maja 2008 r., III CSK 359/07, LEX nr 453125, wskazać należy, aby wypadek można było uznać za wyjątkowy w rozumieniu art. 913 § 2 k.c., trzeba odpowiedzieć na pytanie, czy inne środki, takie jak zasądzenie zobowiązanych na wykonanie zaległego świadczenia lub zamiana świadczeń wynikających z dożywocia na rentę, nie zapewnią już dożywotnikowi dostatecznej ochrony. W ocenie Sądu Apelacyjnego w zaistniałych okolicznościach realizacja umowy jest niewątpliwie możliwa, ale w formie zastępczej, co w konsekwencji nie uzasadnia jej rozwiązania. Niemniej jednak, wobec treści przepisu art. 321 k.p.c. sąd orzekający w niniejszej sprawie związany jest żądaniem pozwu i nie może orzekać w tym zakresie.

Uznanie powyższych okoliczności za „wypadek wyjątkowy” w rozumieniu art. 913 § 2 k.c. i w konsekwencji rozwiązanie umowy przez sąd, koliduje z umownym charakterem stosunku dożywocia, albowiem pozostawia jednej tylko stronie pełną swobodę doprowadzenia do rozwiązania umowy lub jej modyfikacji w każdym czasie, bez liczenia się z interesem zobowiązanego oraz mimo niekorzystnych dla niego gospodarczych konsekwencji. Wzajemny charakter umowy dożywocia bezspornie wyklucza dysponowanie losem umowy tylko przez jedną ze stron.

Biorąc powyższe okoliczności pod uwagę stwierdzić należy, że nie jest uprawniony wniosek Sądu Okręgowego, że powódka wykazała zaistnienie w sprawie okoliczności wyjątkowych w rozumieniu art. 913 § 2 k.c., co uzasadniałoby rozwiązanie umowy o dożywocie. Wskazaną okolicznością nie jest bowiem ani niewywiązywanie się przez pozwaną ze świadczeń wynikających z umowy dożywocia, ani nieutrzymywanie kontaktu z powódką, czy też niewłaściwe relacje rodzinne pomiędzy stronami, które stanowią jedynie zwykły przejaw niewykonywania umowy.

W związku z tym, Sąd Apelacyjny uwzględnił apelację pozwanej w całości i na podstawie przepisu art. 386§1 k.p.c. zmienił zaskarżony wyrok, w ten sposób, że oddalił powództwo w całości.

Konsekwencją wydania orzeczenia reformatoryjnego była zmiana rozstrzygnięcia Sądu Okręgowego w Szczecinie w punkcie II i III w zakresie kosztów postępowania w pierwszej instancji.

O kosztach procesu zarówno w pierwszej, jak i drugiej instancji orzeczono na podstawie przepisu art. 102 k.p.c. uznając, iż w rozpoznawanej sprawie zaistniał wypadek szczególnie uzasadniony, objęty hipotezą wskazanej regulacji. Wyjaśnić należy, że powyżej wskazana norma daje sądom swobodę przy rozstrzyganiu o zwrocie kosztów procesu, gdy stosowania zasady wyrażonej w przepisie art. 98 k.p.c. nie można pogodzić z zasadą słuszności. Możliwość skorzystania z zasady słuszności unormowanej przepisem art. 102 k.p.c. jest suwerennym uprawnieniem jurysdykcyjnym sądu orzekającego i do jego oceny należy przesądzenie, czy wystąpił szczególnie uzasadniony

wypadek, który uzasadnia odstępnie, a jeśli tak, to w jakim zakresie, od generalnej zasady obciążenia kosztami procesu strony przegrywającej spór. Innymi słowy ustalenie, czy w danych okolicznościach zachodzą „wypadki szczególnie uzasadnione”, ustawodawca pozostawia swobodnej ocenie sądu (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 2 października 2015 r., Lex nr 1820933).

Uzasadniając zastosowanie w niniejszym postępowaniu zasady pozwalającej na nieobciążanie strony przegrywającej kosztami procesu, przede wszystkim wskazać należy, że trudna sytuacja finansowa powódki nie powinna budzić wątpliwości, bowiem uzyskuje ona świadczenie emerytalne w kwocie po ok. 1 500 zł miesięcznie, nie posiada majątku, ani żadnych oszczędności. Nie bez znaczenia dla zastosowania przepisu art. 102 k.p.c. jest także ciężka sytuacja życiowa powódki, która ma 83 lata i jest osobą schorowaną, a w trakcie trwania postępowania jej stan zdrowia uległ gwałtownemu pogorszeniu. Wreszcie, poza trudną sytuacją finansową i życiową powódki w sprawie zachodzą także szczególne okoliczności wynikające z charakteru sprawy. Zauważyć bowiem należy, że uznanie określonych okoliczności za „wyjątkowe” w rozumieniu przepisu art. 913 § 2 k.c. należy do wyłącznej kompetencji sądu i nie jest określone żadnymi przepisami prawa. W ocenie Sądu Apelacyjnego powódka inicjując proces mogła być subiektywnie przekonana, iż zaistniała w sprawie sytuacja faktyczna stanowi wyjątkowy wypadek, o którym mowa w art. 913 § 2 k.c., co wystarcza do uwzględnienia tego roszczenia, zwłaszcza że istotnie umowa nie jest prawidłowo wykonywana przez pozwaną.

Reasumując, to nie jedynie trudna sytuacja majątkowa i życiowa powódki zadecydowała o zastosowaniu w sprawie art. 102 k.p.c., ale odstępnie od obciążania powódki kosztami procesu wynika z całokształtu okoliczności sprawy ocenionych z uwzględnieniem zasad współzycia społecznego.

Wobec zmiany rozstrzygnięcia w powyższym zakresie konieczne było uchylene pkt III wyroku Sądu I instancji (pkt I. 3). Pozwana jest bowiem stroną wygrywającą niniejszy proces w całości, a co za tym idzie nie znajduje zastosowania przepis art. 113 ust. 1 ustawy z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (tj. Dz. U. z 2019 r. poz. 785).

SSA A. Bednarek-Moraś SSA E. Buczkowska-Żuk del. SSO Zb. Ciechanowicz